



Tadeusz Szubka
Uniwersytet Szczeciński
ORCID: 0000-0002-8560-2785
e-mail: tadeusz.szubka@usz.edu.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2024.011>

Izydora Dąmbska wobec filozofii analitycznej

Znakomita przedstawiciela filozofii polskiej XX wieku Izydora Dąmbska (1904–1983) była myślicielką o wyjątkowo szerokich zainteresowaniach. Do obszarów jej badań należały między innymi epistemologia i metodologia filozofii, czyli metafizyka w ścisłym tego słowa znaczeniu, a także dzieje i postacie współczesnej filozofii analitycznej. Prace Dąmbskiej z tego zakresu pozwalają w miarę precyzyjnie określić jej własne stanowisko metafizyczne i stosunek do analitycznej tradycji filozoficznej. Niniejszy tekst zawiera próbę wykładu i interpretacji tego stanowiska oraz zebrania niektórych wywodów Dąmbskiej na temat tendencji i poglądów dominujących w różnych okresach rozwoju filozofii analitycznej.

Koncepcja i rola filozofii

Pod koniec swojego pracowitego życia Izydora Dąmbska, w odpowiedzi na ankietę miesięcznika „Znak”, skierowaną do ówczesnych wybitnych polskich filozofów, deklarowała:

Otóż filozofia, którą uprawiam, nie przynależy do żadnego merytorycznie określonego kierunku filozoficznego. Wyszedłszy ze Lwowskiej szkoły filozoficznej Kazimierza Twardowskiego staram się, zgodnie z wynie-

sionym z niej postulatem naukowego uprawiania filozofii, precyzować i w miarę możliwości rozwiązywać pewne zagadnienia filozoficzne w taki sposób, by – bez z góry przyjmowanych założeń – dać wyjściowym intuicjom poznawczym możliwie jasne sformułowanie dyskursywne, dostępne analizie, uzasadnieniu i krytyce formalnej. Ten punkt widzenia metodologiczny zbliża – jak sądzę – sposób, lecz nie meritum uprawianej przeze mnie filozofii, do tzw. filozofii analitycznej¹.

Dąmbska nie tylko ukształtowała swoje poglądy filozoficzne we Lwowie pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego, lecz także stała się ważną przedstawicielką nurtu, który przyjęło się określać mianem Szkoły Lwowsko-Warszawskiej². Na poziomie metafizycznym łączyła ją z innymi reprezentantami tego nurtu idea naukowego uprawiania filozofii lub po prostu filozofii naukowej. Idei tej hołdował Twardowski, chociaż przybierała ona nieco inny kształt w różnych fazach jego twórczości filozoficznej³. Filozofii naukowej przeciwstawiał on, mówiąc w przybliżeniu, metafizyczną filozofię spekulatywną, która zmierza do zbudowania całościowego poglądu na świat i której jego zdaniem nie da się uprawiać metodami naukowymi. W związku z tym dla tej ostatniej „nie powinno być miejsca na uniwersytetach, w towarzystwach naukowych i w ogóle instytucjach powołanych do uprawiania nauki”⁴. Z kolei filozofia naukowa to nie jedna zintegrowana nauka, lecz grupa lub zespół nauk filozoficznych, takich jak logika, teoria poznania, psy-

¹ Izydora Dąmbska, „Czym jest filozofia, którą uprawiam?”, *Znak* 29(281–282) (2009): 1335.

² Najpełniejszą charakterystyką dorobku Dąmbskiej, w dużej mierze opiszwo-sprawodawczą, jest obszerna monografia Zbigniewa Orbika *Filozofia Izydory Dąmbskiej* (Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, 2018). Syntetyczno-porównawczą prezentację jej poglądów na filozofię zawierają m.in. prace: Stanisław Kamiński, „Profesor Izydora Dąmbska jako filozof nauki”, *Zeszyty Naukowe KUL* 27(1) (1984): 17–28 oraz Władysław Stróżewski, „Philosophari necesse est” [1983], w: *Rozum – serce – smak: Pamięci Profesor Izydory Dąmbskiej (1904–1983)*, red. Jerzy Perzanowski (Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum i Wydawnictwo WAM, 2009), 23–30.

³ Zob. w tej sprawie: Seweryna Łuszczewska-Romahnova, „Teoria wiedzy Kazimierza Twardowskiego”, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 3, red. Barbara Skarga (Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1977), 115–125; Ryszard Kleszcz, *Metoda i wartości: Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2013), 21–63; Wojciech Rechlewicz, *Nauka wobec metafizyki: Poglądy filozoficzne Kazimierza Twardowskiego* (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2015), 11–68; Jan Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, [1985] 2023), 44–48.

⁴ Łuszczewska-Romahnova, „Teoria wiedzy Kazimierza Twardowskiego”, 115.

chologia, a nawet – przy odpowiednio umiarkowanym rozumieniu jej zadań – metafizyka.

Dąmbska akcentowała, że ten sprzeciw (teoretyczny i praktyczno-instytucjonalny) Twardowskiego wobec filozofii spekulatywnej, metafizycznej czy światopoglądowej powinien być właściwie rozumiany, gdyż jego często podkreślany przez kontynuatorów i interpretatorów antymetafizycyzm dotyczy jedynie „metafizyki rozumianej jako system ogólnego poglądu na świat, ten system bowiem – jego zdaniem – nie ma charakteru naukowego, jakkolwiek odgrywa ważną rolę w życiu duchowym jednostek i ludzkości i jakkolwiek niektóre zagadnienia tej szeroko pojętej metafizyki w miarę rozwoju nauk szczegółowych doczekać się mogą rozstrzygnięć naukowych”⁵. Nie sądziła też, wbrew temu, co na początku lat dwudziestych proponował Tadeusz Kotarbiński⁶, że mówienie o grupie nauk filozoficznych, a nie o jednej filozofii, jest etapem wstępnym prowadzącym do zaprzestania uprawiania filozofii w tradycyjnym sensie i ograniczenia jej co najwyżej do teorii nauki czy filozofii nauki. Podkreślała, że w ramach Szkoły Lwowsko-Warszawskiej prowadzono intensywne badania metanaukowe, lecz bez przyjmowania radykalnego postulatu Kotarbińskiego⁷. Ona sama również daleka była od jego akceptacji⁸.

Zwracając uwagę na wieloznaczność terminu „filozofia”, Dąmbska we wstępie do jednej ze swoich rozpraw tak pisze o sposobach jego rozumienia:

Jedni (neopozytywiści) radzi by ograniczyć jego zakres do teorii języka nauki, do semantyki i logiki, inni, utożsamiając filozofię z pewną grupą nauk, określają tym terminem tradycyjny zespół dyscyplin takich, jak logika, psychologia, teoria poznania, ontologia, metafizyka, etyka i estetyka, inni wreszcie rozumieją przez filozofię jakąś ogólną teorię bytu, poznania i wartości, co niezupełnie zakresowo zdaje się pokrywać z koncepcją drugą⁹.

⁵ Izydora Dąmbska, „O niektórych koncepcjach metafizycznych w szkole lwowsko-warszawskiej”, w: *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii*, red. Jerzy Perzanowski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 24.

⁶ Tadeusz Kotarbiński, „O potrzebie zaniechania wyrazów »filozofia«, »filozof«, »filozoficzny« i t.p.”, *Ruch Filozoficzny* 6(6–7) (1921): 81–86.

⁷ Izydora Dąmbska, „O niektórych poglądach z zakresu teorii nauki w szkole lwowsko-warszawskiej”, *Zeszyty Naukowe KUL* 23(1) (1980): 11.

⁸ Szczegółową i dobrze uzasadnioną polemikę z postulatem Kotarbińskiego przeprowadził Roman Ingarden, „Spór o istotę filozofji”, *Przegląd Warszawski* 2/4(14) (1922): 161–172.

⁹ Izydora Dąmbska, *Dwa studia z teorii naukowego poznania* (Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, 1962), 8.

Zgodnie z rozpowszechnionymi w Szkole Lwowsko-Warszawskiej ustaleniami Dąmska skłaniała się do przyjęcia tego drugiego rozumienia. Nieco podobnie rzecz ujmował Tadeusz Czeżowski, który do nauk filozoficznych zaliczał metafizykę, teorię poznania (epistemologię), etykę, estetykę, logikę, psychologię i historię filozofii. To wyliczenie nauk lub dyscyplin opatrzył przy tym następującym komentarzem: „Wiąże je między sobą wspólny rozwój historyczny, podobieństwo w traktowaniu zagadnień, związki treściowe oraz pewien charakterystyczny stosunek do nauk zarówno przyrodniczych, jak humanistycznych i matematyki”¹⁰. Dąmska zapewne przychyliłaby się do tego komentarza, o czym świadczy chociażby jej postulat stworzenia metodologii filozofii, której zadaniem byłoby zbadanie metod stosowanych do rozwiązywania zagadnień filozoficznych, ustalenie ich racjonalności oraz swoistości w stosunku do metod stosowanych w naukach szczegółowych. Gdyby bowiem było tak, jak chciał Kotarbiński, że filozofia to grupa nauk o wspólnym rodowodzie, lecz bez wyraźnych związków treściowych, to postulat zbudowania jednolitej metodologii filozofii nie miałby większego sensu. Rzecz jasna, zarówno Dąmska, jak i Czeżowski zdawali sobie sprawę, że „psychologia, coraz to wyraźniej oddzielając się od pnia macierzystego nauk filozoficznych, przechodzi z wolna do kategorii nauk szczegółowych”¹¹. Oboje dostrzegali też specyfikę logiki i jej metodologii.

Dąmska powróciła do metafizycznej kwestii natury nauk filozoficznych, rozważając w jednej ze swoich późniejszych prac znaczenie historii nauki dla filozofii. Wzięła wówczas pod uwagę następujące dyscypliny filozoficzne: historię filozofii, logikę wiedzy i teorię poznania (epistemologię), ontologię oraz, na koniec, antropologię filozoficzną i aksjologię (w szczególności aksjologię moralną). W wywodach na ich temat podkreślała między innymi kluczową rolę historii filozofii w filozofii. Tak to ujęła:

Zgadzać się z tym, że historia jakiejś nauki nauką tą nie jest, można jednak stwierdzić, że w pewnych dziedzinach myśli ludzkiej badanie jej historycznego rozwoju jest tak ściśle z systematyczną stroną jej badań związane, iż uprawianie ich wzajem się uzupełnia i wspiera. Tak właśnie w wysokim stopniu ma się rzecz z filozofią i jej historią, zwłaszcza jeśli się historię filozofii pojmuje jako historię pojęć i stanowisk filozoficznych, których walor

¹⁰ Tadeusz Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, [1938, 1946] 1959), 224–225.

¹¹ Dąmska, *Dwa studia z teorii naukowego poznania*, 9.

poznawczy historyk filozofii – choćby przez sam dobór i układ materiału w pewnej mierze wyważa i ocenia¹².

Jak najbardziej zasadne jest więc zaliczanie historii filozofii do nauk filozoficznych. Nie można także, do czego dążą neopozytywiści, sprowadzać problematyki logicznej, epistemologicznej i ontologicznej do zagadnień filozofii nauki, gdyż problematyka ta dotyczy różnych rodzajów wiedzy ludzkiej, a nie tylko wiedzy ściśle naukowej. Szczególne miejsce w obrębie dyscyplin filozoficznych zajmuje antropologia filozoficzna, której celem jest „poznanie istotnej natury człowieka, jako *sui generis* bytu rozwijającego się w czasie i mającego swą historię, oraz poznanie jego miejsca i roli we wszechświecie”¹³. Dyscyplina ta ściśle wiąże się z aksjologią i etyką, gdyż aktywność człowieka to w dużej mierze nadawanie sensu jego działaniom i światu, w którym żyje, oraz wartościowanie. Etykę można pojąć nie tylko jako etykę opisową (będącą bardziej socjologią moralności), lecz przede wszystkim jako etykę normatywną, czyli „jako podstawową gałąź w sensie arystotelesowym pojmowanej filozofii praktycznej, a więc jako z jednej strony korzystającą z osiągnięć antropologii filozoficznej teorię wartości moralnych, z drugiej jako oparty na tej teorii system hipotetyczno-dedukcyjny deontologii moralnej”¹⁴.

W przytoczonej na początku tego artykułu deklaracji Dąmbskiej o jej koncepcji filozofii znalazła się uwaga, że uprawiana przez nią filozofia zbliża się do tzw. filozofii analitycznej. Kategoria ta pojawia się w jej pismach niezbyt często, co zresztą jest charakterystyczne dla wszystkich przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, którzy na ogół nie mówili, że uprawiają filozofię analityczną, lecz że hołdują ideałom filozofii naukowej. Dąmbska zetknęła się z terminem „filozofia analityczna” najprawdopodobniej po II wojnie światowej. Istotną rolę w tym względzie odegrały zapewne pisma, korespondencja i rozmowy z Władysławem Tatarkiewiczem, a później być może z Tadeuszem Czeżowskim i Stanisławem Kamińskim. Na przykład w liście do Profesor Dąmbskiej z 19 czerwca 1947 roku Tatarkiewicz dzielił się takimi oto wrażeniami z uczestnictwa w zjeździe filozoficznym w Szwecji: „Ujawniły się dwa krańce: egzystencjalizm (Włosi i część Francuzów) oraz

¹² Izydora Dąmbska, „O znaczeniu historii nauki dla filozofii” [1974], w: Izydora Dąmbska, *Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975), 107.

¹³ Tamże, 115.

¹⁴ Tamże, 116.

logiczny pozytywizm (część Skandynawów), jednakże większość była pośrodku. Sądzę, że analityczna filozofia, która u nas już od dość dawna ma przewagę, zyskała wszędzie po świecie sympatyków¹⁵.

Dąbska traktowała filozofię analityczną jako kategorię pokrewną filozofii lingwistycznej, której poświęciła w swoich pismach znacznie więcej uwagi, rozumiejąc ją jako szeroki nurt myślowy, „który w analizie semiotycznej widzi podstawową metodę filozofii”¹⁶. Jest to w dużej mierze termin „rodzinowy” w sensie Wittgensteina, co oznacza, że „różne stanowiska pretendujące do miana filozofii lingwistycznej wykazują między sobą liczne podobieństwa, trudno je natomiast sprowadzić do wspólnej klasy, wyznaczonej w sposób adekwatny przez definicję treściową”¹⁷. Krótko mówiąc, nie można podać jednolitego zestawu warunków koniecznych i wystarczających należenia do filozofii lingwistycznej. Dąbska starała się jednak uporządkować całą tę różnorodność, wskazując na dwa zasadnicze typy filozofii lingwistycznej – radykalną i umiarkowaną:

W radykalnym sformułowaniu filozofia lingwistyczna głosi, że nie ma dla filozofii – jeśli chce być nauką – innych zagadnień, ani innych zadań, ani innej drogi, niż te, które jej wyznacza swoiste badanie języka. Filozofia – w tym ujęciu – ani nie opisuje, ani nie wyjaśnia świata, tylko rozważa język, w którym się mówi o świecie. W umiarkowanym sformułowaniu filozofia lingwistyczna nie ogranicza *przedmiotu* filozofii do języka; przyjmuje natomiast, że wszystkie albo co najmniej większość zagadnień interesujących filozofię może być rozwiązana jedynie przy pomocy analizy języka. Nacisk więc w tym wypadku spoczywa na metodzie filozofii, a nie na jej problematyce¹⁸.

Do zwolenników radykalnej filozofii lingwistycznej zaliczyła Rudolfa Carnapa i Ludwiga Wittgensteina, natomiast umiarkowanej – m.in. analityków angielskich, Kazimierza Ajdukiewicza i Moritza Schlicka. Sama również opowiadała się za umiarkowaną postacią filo-

¹⁵ Radosław Kuliniak, Mariusz Pandura, Łukasz Ratajczak (red.), *Izydora Dąbska (1904–1983): Mądrość i prawda* (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2023), 115. W sprawie kształtowania się użycia terminu „filozofia analityczna” w powojennej filozofii w Polsce zob. wstępne ustalenia w: Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna: Koncepcje, metody, ograniczenia* (Wrocław: FNP i Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009), 24–26.

¹⁶ Izydora Dąbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania: Z teorii instrumentalnego poznania. O filozofii lingwistycznej* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967), 107.

¹⁷ Tamże, 108.

¹⁸ Tamże, 110–111.

zofii lingwistycznej, a jej argumentację w tej materii można streścić następująco:

nie da się utrzymać radykalnego poglądu, jakoby jedynym przedmiotem filozofii był język. Dla jego pełnego zrozumienia trzeba uwzględnić antropologię, co znowu nie może obejść się bez korzystania z pewnych przynajmniej koncepcji ontologicznych. Ze względu jednak na bezspornie uwydatnioną ogromną rolę języka jako środka instrumentalnego w filozofii, podstawową dla tej ostatniej metodą winna być semiotyczna analiza języka¹⁹.

Zdaniem Dąmbskiej przyjęcie koncepcji takiej ograniczonej filozofii lingwistycznej otwiera drogę do odwoływania się w filozofii, przynajmniej w pewnym zakresie, do niejęzykowych danych intuicyjnych. Właśnie taka w podwójnym sensie, przedmiotowym i metodologicznym, umiarkowana filozofia lingwistyczna jest bliska niektórym postaciom brytyjskiej filozofii analitycznej oraz niektórym przedstawicielom Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, w tym także Dąmbskiej. Rzecz jasna, jeśli ktoś uważa, że jest to nadmierne poszerzenie i rozwodnienie znaczenia terminu „filozofia lingwistyczna”, to Dąmbska skłonna jest uznać, że jest filozofem analitycznym, nie będąc zarazem filozofem lingwistycznym w ścisłym sensie, gdyż – jak deklaruje – uprawiając rozmaite dziedziny filozofii, nie stoi tym samym „na stanowisku filozofii lingwistycznej, która uznając język za jedyny swój przedmiot, natrafia na immanentne trudności, chociażby z tego względu, że pełne zrozumienie jego funkcji wydaje się możliwe dopiero na gruncie rozwiązania różnych pozajęzykowych zagadnień epistemologicznej i aksjologicznej natury”²⁰.

Te wyważone i unikające skrajności tendencje epistemologiczne i metodologiczne Dąmbskiej przejawiają się również w jej stosunku do żywego w powojennej filozofii analitycznej sporu między filozofami języka idealnego a filozofami języka potocznego. Zajmowała w tym sporze stanowisko, które „od samego początku jej twórczości da się zakwalifikować jako umiarkowany rekonstrukcjonizm przeciw skrajnemu rekonstrukcjonizmowi neopozytywistów i deskrypcjonizmowi wielu anglosaskich analityków, czy wreszcie przeciw tendencji do formalizmu niektórych filozofów polskich”²¹. Ów umiarkowany rekon-

¹⁹ Stanisław Kamiński, „O roli środków instrumentalnych w poznaniu fizykalnym i filozoficznym” [rec. I. Dąmbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*], *Studia Philosophiae Christianae* 5(1) (1969): 192.

²⁰ Dąmbska, „Czym jest filozofia, którą uprawiam?": 1335.

²¹ Kamiński, „Profesor Izydora Dąmbska jako filozof nauki”: 22.

strukcjonizm przejawiał się między innymi w unikaniu przez Dąbmską „jakiejs globalnej teorii języka czy nauki”²².

Zestawienie i interpretacja wątków metafizycznych obecnych w pismach Izydory Dąbmskiej pozwalają na wyprowadzenie kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, filozofka posługuje się frazeologią typową dla przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Mówi na ogół nie o filozofii, lecz najczęściej o naukach filozoficznych, i podkreśla, że chce uprawiać analityczną filozofię naukową, którą przeciwstawia snuciu swobodnych refleksji światopoglądowych o sensie życia i świata. Metody semiotyczne uważa za kluczowe dla efektywnego rozwiązywania problemów filozoficznych. Mają one „dać wyjściowym intuicjom poznawczym możliwie jasne sformułowanie dyskursywne, dostępne analizie, uzasadnieniu i krytyce formalnej”²³ albo, jak to ujmuje jeden z interpretatorów jej dorobku, „doprowadzić do maksymalnie adekwatnej do przedmiotu (stąd potrzeba ogromnej ścisłości w uprzednim określeniu tego przedmiotu) rekonstrukcji w precyzyjnym języku i tak uzasadnionej, by dostępna była analizie i krytyce formalnej”²⁴. Chociaż owe wspomniane intuicje poznawcze nie muszą pochodzić z obszaru nauk ścisłych i przyrodniczych, to w praktyce tak pojęta filozofia naukowa koncentruje się na ich dokonaniach i wyklucza z pola zainteresowań to, co się w ich ramach nie mieści. Wszelako Dąbmska takiego programu filozofii naukowej, zabarwionego minimalizmem i scjentyzmem, nie akceptowała. To prawda, że ze sceptycyzmem odnosi się do rozważania dalekosiężnych konstrukcji ontologicznych i raczej z nieufnością podchodzi do maksymalistycznej wizji filozofii jako szukania „ostatecznych racji uniesprzeczniających ontycznie rzeczywistość”²⁵. Jednakże filozofię traktuje jako przede wszystkim dyscyplinę humanistyczną, integralnie związaną z jej dziejami zakorzenionymi w kulturze. Istotną rolę odgrywają w niej również, wykraczające poza nauki szczegółowe, antropologia filozoficzna i osadzone na niej aksjologia i etyka normatywna (pojmowana absolutystycznie i deontologicznie). Wszystko to pozwala Dąbmskiej głosić swoisty maksymalizm w odniesieniu do instrumentalnej (służebnej) i nieinstrumentalnej (niesłużebnej) roli filozofii. Ta pierwsza bierze się stąd, że potrzebujemy krytycznej oceny poznania

²² Jan Woleński, „O pracach Izydory Dąbmskiej z zakresu logiki”, *Ruch Filozoficzny* 36(2–4) (1978): 118.

²³ Dąbmska, „Czym jest filozofia, którą uprawiam?": 1335.

²⁴ Kamiński, „Profesor Izydora Dąbmska jako filozof nauki": 22.

²⁵ Kamiński, „O roli środków instrumentalnych w poznaniu fizykalnym i filozoficznym": 193.

oraz sensu stawianych przez nas pytań i racjonalności udzielanych odpowiedzi, a także precyzji języka, czym zajmują się takie dyscypliny filozoficzne jak logika, teoria poznania, metodologia i semiotyka. Natomiast źródło tej drugiej stanowi to, że filozofia ukierunkowana jest „na człowieka i jego świat – świat znaków, sensów i wartości”; jest to „bezinteresowne szukanie odpowiedzi na pytania dotyczące struktury świata i sensu życia, choćby te pytania [...] nigdy nie zostały w pełni rozwiązane”²⁶. Wbrew temu, co wydaje się na pierwszy rzut oka, można zatem pogodzić ideę umiarkowanej filozofii naukowej z przypisaniem jej istotnej funkcji egzystencjalnej, która będzie – jak to ujmuje Dąmbska – „stałym, mimo niepewności wyników, poszukiwaniem transcendentnego podległe przemijaniu i śmierci ludzkie życie porządku prawdy i wyznaczanych przez nią powinności”²⁷.

Nurty i postacie: Koło Wiedeńskie, Wittgenstein, Lewis

Dąmbska nie tylko deklarowała swą przynależność do filozofii analitycznej, lecz także badała i interpretowała niektóre jej tendencje i poglądy. Odzwierciedlało to zresztą swoistą „dwutorowość” jej filozofowania, czyli „równoległe powiązanie w nim wątku historycznego i systematycznego”²⁸. Jej badania dotyczące rozwoju i ewolucji filozofii analitycznej skupiały się na poglądach Franza Brentana, Gottloba Fregego, Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (szczególnie intensywnie), Koła Wiedeńskiego i pozytywizmu logicznego, a także Ludwiga Wittgensteina i filozofii terapeutyczno-lingwistycznej. Nie dane już jej było zapoznać się z trendami filozofii analitycznej ostatnich dekad XX wieku, chociaż i w tym zakresie zdążyła umiejętnie zareagować na pierwszą książkę Davida K. Lewisa.

Podobnie jak wielu przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, Dąmbska uważnie śledziła poglądy członków Koła Wiedeńskiego

²⁶ Izydora Dąmbska, „O potrzebie filozofowania”, *Roczniki Filozoficzne* 25(1) (1977): 5.

²⁷ Dąmbska, „Czym jest filozofia, którą uprawiam?": 1337.

²⁸ Kamiński, „Profesor Izydora Dąmbska jako filozof nauki”: 21. Nieco wcześniej tak o tym pisał Władysław Stróżewski: „Szczególną, wyraźnie rzucającą się w oczy cechą dociekań filozoficznych prof. Izydory Dąmbskiej jest ich dwutorowość: z jednej strony dotyczą one określonych problemów rozpatrywanych w sposób ściśle systematyczny, z drugiej odnoszą się do analizy tych problemów w aspekcie historycznym” (Władysław Stróżewski, „Profesor Izydora Dąmbska jako historyk filozofii”, *Ruch Filozoficzny* 36(2–4) (1978): 109).

i dyskutowała z proponowaną w jego ramach filozofią języka, epistemologią i metafizologią. W młodzieńczym szkicu na ten temat pisała, że pragnie „pokrótce zarysować główne poglądy przedstawicieli tego kierunku, kładąc przede wszystkim nacisk na podstawowe założenia epistemologiczne, które przyjmują, i zwracając uwagę na konsekwencje z tych założeń płynące”²⁹. Realizując ten cel, przedstawia najpierw w najogólniejszym zarysie proponowaną w ramach tego kierunku weryfikacyjną teorię znaczenia wyrażen, odniesioną w pierwszym rzędzie do znaczenia pełnych zdań lub wypowiedzi, określanych też w owym szkicu mianem powiedzeń. Teoria ta, jak to wielokrotnie zauważano, prowadzi do drastycznego ograniczenia zbioru wyrażen i wypowiedzi sensownych. Dąbska pisze: „I tak konsekwentny pozytywista wiedeński uznać musi za pozbawione sensu wszelkie zdania o przyszłości. Co więcej, pozbawionymi sensu okazują się według tego stanowiska zdania historyczne o przeszłości, których sprawdzić nie można (zarzut prof. Leśniewskiego)”³⁰. Po krótkich wywodach o sprawdzalności, a także na temat kluczowego dla Koła Wiedeńskiego odróżnienia tautologii formalnych od wypowiedzi empirycznych oraz nauk formalnych od nauk empirycznych, Dąbska pyta o rolę i miejsce filozofii w takim stanowisku. Zauważa, że filozofia jest dla członków Koła Wiedeńskiego pewnego rodzaju czynnością lub aktywnością polegającą na logicznej analizie języka i metod nauk szczegółowych. W tak pojętej filozofii nie ma miejsca na metafizykę, gdyż wykracza ona poza granice empirycznej sensowności i składa się z wypowiedzi pozbawionych dosłownego znaczenia. Nieco bardziej dramatycznie rzecz ujmując, „metafizyka stawia sobie zadanie absurdalne, w postawieniu samym kryjące jej zagładę: chce wyrazić to, co niewyraźne, poznać to, co niepoznawalne”³¹.

Polska filozofka w swym młodzieńczym radykalizmie (który później porzuciła) skłaniała się do przyznania racji stanowisku członków Koła Wiedeńskiego w sprawie zadań filozofii. Nie godziła się jednak z tym, że filozofia nie może być systemem twierdzeń, lecz jest tylko aktywnością rozjaśniania sensu i struktury wypowiedzi nauk formalnych i empirycznych. Takiej osobliwej tezy nie da się przekonująco uzasadnić, a ponadto ma ona kłopotliwe reperkusje:

²⁹ Izydora Dąbska, „»Koło Wiedeńskie«: Założenia epistemologiczne »Koła« i niektóre ich konsekwencje”, *Przegląd Współczesny* 11(42) (1932): 379. We wszystkich cytatach z tego tekstu stosuję współczesną pisownię, zgodną z obecnymi zasadami gramatyki języka polskiego.

³⁰ Tamże: 382.

³¹ Tamże: 386.

Jeśli zgodzimy się na nią, to konsekwentnie zgodzić się też musimy, że to, co formułuje filozofia, nie jest prawdą ani fałszem, jest pozbawione sensu. Są to bowiem tylko powiedzenia pozorne. Jeżeli rezultatem pracy filozofa nie są powiedzenia, wszelka dyskusja na temat słuszności tej czy innej interpretacji czy rozumienia sensu powiedzeń nauk specjalnych wzgl. metafizyki jest z góry niemożliwa. Co więcej, pozostaje zagadką, na czym polega owa czynność wyjaśniania, będąca zadaniem filozofii³².

Sedno przytoczonego fragmentu jest takie, że jeśli filozofia nie stanowi zbioru zdań lub wypowiedzi, które można oceniać jako prawdziwe lub fałszywe, to formułuje się w niej wypowiedzi poznawczo jałowe, co do zasadności których nie ma sensu się spierać. Nie bardzo też wiadomo, co miałyby być rezultatem filozoficznej analizy lub klaryfikacji języka nauki.

Do tej kluczowej kwestii metafizycznej powróciła Dąmbska kilka dekad później w swoim studium o filozofii lingwistycznej, w którym poświęca nieco uwagi temu, jakie w tej sprawie przyjmowali stanowisko przedstawiciele Koła Wiedeńskiego i pozytywizmu logicznego. Założyciel tego kierunku Moritz Schlick uważał, że filozofia jest tylko pewnego rodzaju aktywnością, która polega na odsłanianiu i pokazywaniu sensu wypowiedzi oraz eksplikowaniu pojęć³³. Aktywność ta może obejmować nauki formalne, przyrodnicze oraz humanistyczne (łącznie z aksjologicznymi i normatywnymi). W odniesieniu do takiego stanowiska Dąmbska ponawia sformułowane wiele lat wcześniej wątpliwości:

Jeśli filozofia jest analizowaniem języka, to wyniki tej analizy, tego odsłaniania i ustalania sensu ujmowane są i przekazywane w zdaniach bądź prawdziwych, bądź fałszywych. Co więcej, trzeba też odsłaniać i ustalać nie tylko sens wyrażen języka nauk empirycznych czy normatywnych, ale i sens samych terminów semiotycznych, takich jak „prawda”, „dowód”, „znaczenie” etc.³⁴

Schlick zdawał się z takim postawieniem sprawy nie zgadzać, a w każdym razie nie zgadzał się z tym, że filozofia powinna przybrać postać teorii pojętej jako układ powiązanych zdań. Ale skoro tak, to w jakim sensie aktywność filozoficzna analizowania i odsłaniania poszerza na-

³² Tamże: 387–388.

³³ Dąmbska stosunkowo dobrze orientowała się w dorobku Schlicka i jego zasadniczych tendencjach, o czym świadczy chociażby jej merytoryczne wspomnienie opublikowane po tragicznej śmierci tego myśliciela (Izydora Dąmbska, „Maurycy Schlick (1882–1936)”, *Przegląd Filozoficzny* 40(1) (1937): 98–101).

³⁴ Dąmbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*, 117.

szą wiedzę i ma charakter intersubiektywny? Innego zdania byli Rudolf Carnap i sympatyzujący z pozytywizmem logicznym Charles W. Morris, według których wyniki analiz języka przeprowadzanych w filozofii są formułowane w odpowiednim metajęzyku, obejmującym syntaktykę, semantykę i pragmatykę. Jednakże i taka koncepcja filozofii, twierdzi Dąmbska, ma swoje trudności. Albo dla metajęzyka, aby wypowiadać się o nim, będziemy musieli stworzyć metametajęzyk i tak dalej *ad infinitum*, albo w metajęzyku będziemy mówili o nim samym, narażając się na błędne koło, albo też teorię języka któregoś stopnia uznamy arbitralnie za ostateczną, co doprowadzi do zarzutu *ignotum per ignotum*. Polska filozofka sugerowała następującą strategię uporania się z tymi kłopotami neopozytywistycznego ujęcia filozofii:

Pewnym wyjściem z tych trudności byłaby taka koncepcja, która by nie utożsamiała filozofii ani z czynnością analizowania sensu terminów i zdań, ani wyłącznie z teorią języka, tylko określiłaby ją jako metanaukę, która do wyników swych dochodzi posługując się przede wszystkim metodą analizy semiotycznej. Filozofia w tym ujęciu byłaby nie tylko swoistą teorią języka, choć do jej zadań należałaby budowa tej teorii, ale i szerzej rozumianą ontologią (wszak i język jest pewną formą bytu), której swoistą metodą jest analiza semiotyczna tworów językowych³⁵.

Jednakże takie poszerzenie i liberalizacja neopozytywistycznej koncepcji filozofii mają znaczące konsekwencje w postaci odebrania analizie języka statusu jedynej prawomocnej metody filozofowania.

Do pojmowania filozofii jako swoistego rodzaju aktywności skłaniał się też Ludwig Wittgenstein, którego poglądom Dąmbska poświęcała sporo miejsca w swoich wykładach i publikacjach w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego wieku. Ujmowała je w sposób maksymalnie wierny i życzliwy. Jak napisał jeden z jej uczniów: „z dużą sympatią, jako jedna z pierwszych w Polsce, przedstawiała pochodzącą od »późnego« Wittgensteina teorię języka jako pewnego rodzaju gry”³⁶. Różniła się pod tym względem od Bogusława Wolniewicza, najwybitniejszego polskiego znawcy filozofii Wittgensteina tamtych czasów, który oryginalną i zabarwioną własnymi ideami interpretację *Traktatu logiczno-filozoficznego* łączył z „niezwykłym brakiem zrozumienia”

³⁵ Tamże, 118.

³⁶ Jerzy Perzanowski, „Izydora Dąmbska – filozof niezłomny”, w: *Izydora Dąmbska 1904–1983: Materiały z sympozjum „Non est necesse vivere, necesse est philosophari”*, Kraków, 18–19 grudnia 1998 r., red. Jerzy Perzanowski (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2001), 80.

tw. drugiej filozofii Wittgensteina, jak to bez ogródek stwierdził jego przyjaciel Peter Thomas Geach³⁷.

Zdaniem Dąmbskiej język był dla Wittgensteina podstawową formą istnienia człowieka w świecie, aczkolwiek w pojmowaniu jego natury i funkcji zaszła u niego daleko idąca modyfikacja poglądów. W tzw. pierwszej filozofii język odzwierciedlał rzeczywistość, a dokładniej był zbiorem zdań „odwzorowujących stany rzeczy, z których zbudowany jest świat, rozumiany jako model semantyczny; granicą tego świata jest poznający podmiot”³⁸. Podmiotem tym nie jest jednak człowiek jako istota psychofizyczna zanurzona i zakorzeniona w świecie, lecz czysty podmiot metafizyczny, zwany też w kantowskiej tradycji filozoficznej podmiotem transcendentnym. Wszelako świat dany temu podmiotowi i ujmowany w języku nie jest całym światem. Poza światem poznawalnym i wyrażalnym znajduje się cała sfera tego, co niewyraźalne, co chociaż częściowo się nam pokazuje, to wymyka się naszym środkom językowym i prowadzi do formułowania zdań pozbawionych sensu. W rozwinięciu tych idei i ich konsekwencji Dąmbska dostrzega liczne podobieństwa do filozofii Kanta:

Formy naszego języka odpowiadają u Wittgensteina naturze umysłu w rozumieniu Kanta, i one, jak u Kanta aprioryczne formy czystego rozumu, wyznaczają granice poznania zjawisk. I tak samo jak Kant, który odrzuciwszy metafizykę jako naukę o rzeczach samych w sobie, stwierdzał doniosłą rolę idei jako apriorycznych warunków dla postulatów rozumu praktycznego, tak też Wittgenstein uznawszy za zdania pozorne wszelkie odpowiedzi, które by miały usunąć niepokój filozoficzny, podkreśla wagę tego niepokoju i zarazem rolę terapeutyczną filozofii³⁹.

Funkcję terapeutyczną filozofii podkreślał Wittgenstein także w swojej tzw. drugiej filozofii, w której semantyczna koncepcja języka została zastąpiona koncepcją pragmatyczną. Najkrócej rzecz ujmując, jest to przejście od języka pojmowanego jako reprezentacja rzeczywistości do języka jako narzędzia orientacji i działania w świecie. W tej drugiej perspektywie język nie ma zdeterminowanej natury; w istocie rzeczy nie ma jednego języka, lecz jest wiele gier językowych kształtowanych przez nasze potrzeby i cele życiowe. Między tymi grami i używanymi

³⁷ Peter Thomas Geach, „Replies”, w: *Peter Geach: Philosophical Encounters*, red. Harry A. Lewis (Dordrecht: Kluwer Academic Publishers, 1991), 259.

³⁸ Izydora Dąmbska, „Idee kantowskie w filozofii matematyki XX wieku”, *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 24 (1978): 198.

³⁹ Tamże: 199.

w nich wyrażeniami zachodzą rozmaitego rodzaju podobieństwa i analogie, które pozwalają mówić o rodzinach znaczeniowych. Zmienność i dynamiczność tej sfery każe powątpiewać w możliwość stworzenia jej całościowej teorii. „Można jedynie przez opis konkretnych »gier językowych« i przez zwrócenie uwagi na operacyjny i rodzinowy charakter znaczeń ułatwić właściwe spojrzenie na język i jego funkcje życiowe, a przez to ułatwić drogę filozoficznej terapii w odniesieniu do problematyki metafizycznej”⁴⁰. Tego rodzaju podejście proponuje Wittgenstein również w odniesieniu do logiki i matematyki. Można się w tym podejściu dopatrzeć wątków kantowskich, chociaż w przeciwieństwie do Kanta Wittgenstein nie sprowadza „apriorycznych warunków poznania do stałych i niezmiennych form zmysłowości i rozsądku, kładąc większy nacisk na spontaniczność twórczości matematyka i na wielość operacji stwarzających formy naszych »gier językowych«”⁴¹.

Dąbbska w swojej wykładni filozofii Wittgensteina nie ograniczała się jedynie do jej przejrzystego uporządkowania oraz akcentowania jej związków z kantyzmem i innymi nurtami filozoficznymi⁴². Tu i ówdzie podejmowała też próby polemiki z tezami Wittgensteina wyrastającymi, jak się wydaje, z przekonania o niewystarczalności analizy języka jako metody filozofii. Zwracała chociażby uwagę na brak odpowiedniego uzasadnienia dla twierdzenia o językowej genezie problematyki metafizycznej, biorącej się rzekomo z niezrozumienia form naszego języka. Wittgenstein zdaje się zakładać, że gry językowe mają wyłącznie praktyczny charakter, łącznie z naukowymi grami językowymi. „To zaś są tezy filozoficzne dotyczące człowieka i poznania, które nie wydają się być rezultatem analizy języka”⁴³.

Podsumowaniem wieloletnich badań Dąbbskiej nad odmianami i rolą konwencji oraz konwencjonalizmem jako stanowiskiem filozo-

⁴⁰ Dąbbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*, 132.

⁴¹ Dąbbska, „Idee kantowskie w filozofii matematyki XX wieku”: 206.

⁴² Podkreślanie różnorodnych związków filozofii Wittgensteina z filozofią Kanta jest dosyć powszechne w literaturze (przeglądową dyskusję tej kwestii zawierają m.in. prace: Bogdan Dziobkowski, „Czy Wittgenstein był kantystą?”, *Przegląd Filozoficzny* (nowa seria) 11(4) (2002): 57–67 oraz Robert Hanna, „Wittgenstein and Kantianism”, w: *A Companion to Wittgenstein*, red. Hans-Johann Glock, John Hyman (Chichester: Wiley Blackwell, 2017), 682–698) i trudno byłoby doszukać się u Dąbbskiej wyjątkowo oryginalnych myśli w tej materii. O wiele bardziej zaskakujące i ciekawsze są jej sugestie dotyczące podobieństwa niektórych pomysłów i dążeń Wittgensteina do idei Henriego Bergsona (zob. Dąbbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*, 121–122 i 132).

⁴³ Dąbbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*, 133.

ficznym była niewielka, lecz bogata treściowo książeczka *O konwencjach i konwencjonalizmie* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975). Nie jest zatem niczym zaskakującym, że zdecydowała się napisać recenzję książki Davida K. Lewisa o naturze konwencji, której przekład niemiecki ukazał się w tym samym roku⁴⁴. W ten sposób Dąmbska podjęła dyskusję (z konieczności skrótową, ograniczoną bowiem ramami recenzji) z jednym z filozofów, którzy mieli nadawać ton tradycji analitycznej w ostatnich dekadach XX wieku i na początku nowego tysiąclecia.

Dąmbska przedstawiała monografię Lewisa jako próbę teoretycznego opracowania pojęcia konwencji oraz wykorzystania go do opisu i wyjaśnienia funkcjonowania języka, a zarazem pokazania nietrafności krytyki konwencjonalistycznej koncepcji języka, przeprowadzonej przez Willarda Van Ormana Quine'a i Mortona G. White'a. Jej zdaniem Lewis „dopatruje się w ich krytyce nieporozumienia w stosunku do pojęcia konwencji i dlatego stara się rozwinąć w swej książce taką teorię konwencji, na której gruncie teza o konwencjonalnym charakterze języka wydaje się być bezsporna”⁴⁵. Punktem wyjścia Lewisowskiej teorii jest Hume'owskie ujęcie konwencji jako powszechnej świadomości wspólnego interesu, ze względu na który poddajemy nasze zachowanie określonym regułom. „Teorię tak rozumianej konwencji buduje Lewis w oparciu o współczesną teorię gier i decyzji, dochodząc na tej drodze do bardziej sprecyzowanego niż Hume pojęcia”⁴⁶.

Sednem Lewisowskiej teorii konwencji jest koncepcja w dużej mierze bezwiednej koordynacji zachowań w grupie społecznej. Wpierw dochodzi do jakiegoś zachowania na zasadzie precedensu, „co z kolei prowadzić może do pewnej regularności zachowań w sytuacjach analogicznych”⁴⁷. Wytwarza się w ten sposób określona konwencja obowiązująca w pewnego rodzaju sytuacjach. Ma ona miejsce wtedy, gdy staje

⁴⁴ Porównanie obu tych książek – w celu wydobycia niezwykle wysokiego waloru epistemologicznego studium Dąmbskiej – sugeruje w zakończeniu recenzji tego studium Stanisław Kamiński, „[Rec.] I. Dąmbska, *O konwencjach i konwencjonalizmie*”, *Roczniki Filozoficzne* 25(1) (1977): 155.

⁴⁵ Izydora Dąmbska, „[Rec.] D. Lewis, *Konventionen: Eine sprachphilosophische Abhandlung*”, *Ruch Filozoficzny* 34(3) (1976): 197.

⁴⁶ Tamże: 198. W intelektualnej biografii Davida Lewisa jego żona pisze, że inspiracją do rozprawy o konwencjach były jego dyskusje z Quine'em i zainteresowanie teorią gier. Wiązało się to także z pracą Lewisa w Hudson Institute oraz rozmowami z późniejszym noblistą z ekonomii Thomasem Schellingiem. Zob. Stephanie R. Lewis, „Intellectual Biography of David Lewis (1941–2001): Early Influences”, w: *A Companion to David Lewis*, red. Barry Loewer, Jonathan Schaffer (Chichester: Wiley Blackwell, 2015), 11.

⁴⁷ Dąmbska, „[Rec.] D. Lewis, *Konventionen*”: 198.

się rzeczą powszechnie wiadomą w danej grupie, że członkowie grupy się do niej stosują i oczekują jej stosowania przez innych członków grupy, co pozwala osiągnąć koordynacyjną równowagę. Dąbska zwraca uwagę, że to podejście Lewis odnosi też do zagadnień semiotycznych z zakresu teorii komunikacji i języka. Stara się on za wszelką cenę proponować jednolite ujęcie tej sfery, a w szczególności sprowadzić do wspólnego mianownika wielość funkcji języka. Swoje rozważania zwieńcza próbą rehabilitacji kategorii analityczności, której uproszczona definicja w zastosowaniu do zdań przedstawia się następująco: jakieś wyrażenie w danej grupie społecznej jest analityczne wtedy, gdy istnieje możliwy język *L*, który jest faktycznym językiem tej grupy i który przyporządkowuje owemu wyrażeniu w każdej możliwej sytuacji jego użycia jedną stałą interpretację o warunku prawdziwości spełnionym w każdym możliwym świecie⁴⁸. Wszystko to prowadzi Lewisa do takiej oto sumarycznej konkluzji:

Analityczność jest prawdą we wszystkich światach możliwych. To, co dla kogoś jest analityczne, zależy łącznie od faktów dotyczących światów możliwych i od języka, jakim się on posługuje. Język, jakim się posługuje, zależy od konwencji, których jest stroną. Konwencje te są regularnościami w zachowaniu, podtrzymywanymi przez zainteresowanie koordynacją i oczekiwanie, że inni będą mieli w niej swój udział⁴⁹.

Stanowisko Lewisa szkicowo przedstawione w recenzji opatrzyła Dąbska dwoma komentarzami krytycznymi. Po pierwsze, uważała, że posługiwanie się złożonym, lecz niewyjaśnionym w monografii pojęciem światów możliwych nie może zadowolić badaczy oczekujących podania ścisłego kryterium analityczności. Po drugie, w dążeniu do jednolitego ujęcia komunikacji i języka Lewis programowo zaciera różnice między systemami sygnalizacyjnymi, mającymi wyłącznie cele komunikacyjne, a różnorodnymi językami zbudowanymi ze zdań sensownych, z których tylko wybrane operują pojęciem prawdy i prawdomówności, pozostałe zaś – jak język baśni czy fikcji – służą zupełnie innym celom. Uwypuklenie tych wszystkich różnic sprawi, że jednolita genealogia systemów komunikacyjnych i języków odwołująca się do idei koordynacji w ramach grupy społecznej stanie się mało wiarygodna. Jednakże, pisze Dąbska, „podjęta przez Lewisa próba obrony konwencjonalistycznej koncepcji języka przez zastąpienie niedającego się utrzymać, bo

⁴⁸ Jest to uproszczona wersja definicji podanej przez Dąbską – tamże: 199.

⁴⁹ David Lewis, *Convention: A Philosophical Study* (Oxford: Blackwell Publishers, [1969] 2002), 208.

wiodącego do *regressus ad infinitum*, pojęcia konwencji jako faktycznej umowy przez pojęcie konwencjonalności jako preferencji rozstrzygnięć w sytuacjach obojętnego w zasadzie dla osiągnięcia celu wyboru⁵⁰ zasługuje na wyróżnienie i dalszą debatę.

W anglosaskiej filozofii analitycznej o teorii konwencji Lewisa pisało niekiedy znacznie bardziej entuzjastycznie. Oto jeden z przykładów takiej entuzjastycznej oceny:

Z perspektywy czasu trudno to sobie wyobrazić, lecz przed tym, co zrobił Lewis w *Convention*, pojęcie konwencji było głęboko tajemnicze. Oto kolejny dług, jaki profesja filozoficzna ma wobec Lewisa: dzięki jego koncepcjom i narzędziom analitycznym nie tylko rozumiemy, w jaki sposób konwencje mogą być naturalnym wytworem naszych interakcji, lecz faktycznie możemy prowadzić wyrafinowane badania natury i zakresu tych konwencji. Wkład Lewisa dokonuje się za sprawą idei, których wpływ wzrasta z biegiem czasu – jego koncepcja koordynacji pozostaje kluczowa dla naszego zrozumienia strategicznej interakcji, gry sygnalizacyjnej w dalszym ciągu stanowią fundamentalne narzędzie zrozumienia komunikacji, a teoretycy wciąż muszą przyznawać, że osiąganie skoordynowanych wyników w drodze racjonalnego wyboru zależy od powszechnej wiedzy, którą Lewis kojarzy z konwencją. W tym sensie wkład Lewisa świadczy o tym, że filozofia nie tylko znajduje właściwe pytania, lecz także na nie odpowiada⁵¹.

W ramach polskiej filozofii analitycznej taka wysoka ocena dokonana Lewisa musi zostać uznana za przesadną, przede wszystkim za sprawą prac Izydory Dąmbskiej, które od lat trzydziestych ubiegłego wieku pozwalały nam w różnych aspektach rozumieć naturę konwencji, jej odmiany i motywy konwencjonalizmu jako kierunku filozoficznego.

Zakończenie

Izydora Dąmbska była wybitną przedstawicielką Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, którą to szkołę zalicza się na ogół do nurtu szeroko rozumianej filozofii analitycznej. Ona sama pod koniec życia deklarowała *expressis verbis*, że od strony metodologicznej tradycja analityczna jest jej bliska, aczkolwiek nie w radykalnej wersji lingwistycznej. W swoich badaniach historycznych omawiała i interpretowała niektóre nurty i postacie filo-

⁵⁰ Dąmbska, „[Rec.] D. Lewis, *Konventionen*”: 199.

⁵¹ Ernie Lepore, Matthew Stone, „David Lewis on Convention”, w: *A Companion to David Lewis*, red. Barry Loewer, Jonathan Schaffer (Chichester: Wiley Blackwell, 2015), 326.

zofii analitycznej. Przy tej okazji celnie krytykowała pewne idee metafizyczne Koła Wiedeńskiego (z którym w młodości sympatyzowała) i Ludwiga Wittgensteina. Jako wytrawna badaczka kategorii konwencji i konwencjonalizmu umiała szybko uchwycić sedno filozoficznej teorii konwencji Davida Lewisa, wkraczając tym samym w obszar filozofii analitycznej ostatnich dekad XX wieku.

Bibliografia

- Czeżowski Tadeusz. 1959. *Główne zasady nauk filozoficznych* [1938, 1946]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dąbska Izydora. 1932. „»Koło Wiedeńskie«: Założenia epistemologiczne »Koła« i niektóre ich konsekwencje”. *Przegląd Współczesny* 11(42): 379–388.
- Dąbska Izydora. 1937. „Maurycy Schlick (1882–1936)”. *Przegląd Filozoficzny* 40(1): 98–101.
- Dąbska Izydora. 1962. *Dwa studia z teorii naukowego poznania*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Dąbska Izydora. 1967. *O narzędziach i przedmiotach poznania: Z teorii instrumentalnego poznania. O filozofii lingwistycznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dąbska Izydora. 1975a. *O konwencjach i konwencjonalizmie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dąbska Izydora. 1975b. „O znaczeniu historii nauki dla filozofii” [1974]. W: Izydora Dąbska, *Znaki i myśli: Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii*, 106–116. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dąbska Izydora. 1975–1976. „Les idées kantienues dans la philosophie des mathématiques de Wittgenstein”. *Organon* 12–13: 249–260; polska wersja tego tekstu została włączona do rozprawy I. Dąbskiej „Idee kantowskie w filozofii matematyki XX wieku”: 198–207.
- Dąbska Izydora. 1976. „[Rec.] D. Lewis, *Konventionen: Eine sprachphilosophische Abhandlung*”. *Ruch Filozoficzny* 34(3): 197–199.
- Dąbska Izydora. 1977a. „Czym jest filozofia, którą uprawiam?”. *Znak* 29(281–282): 1335–1337.
- Dąbska Izydora. 1977b. „O potrzebie filozofowania”. *Roczniki Filozoficzne* 25(1): 5–7.
- Dąbska Izydora. 1978. „Idee kantowskie w filozofii matematyki XX wieku”. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 24: 167–213.
- Dąbska Izydora. 1980. „O niektórych poglądach z zakresu teorii nauki w szkole lwowsko-warszawskiej”. *Zeszyty Naukowe KUL* 23(1): 11–20.
- Dąbska Izydora. 1989. „O niektórych koncepcjach metafizycznych w szkole lwowsko-warszawskiej”. W: *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii*, red. Jerzy Perzanowski, 22–29. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Dziobkowski Bogdan. 2002. „Czy Wittgenstein był kantystą?”. *Przegląd Filozoficzny* (nowa seria) 11(4): 57–67.
- Geach Peter Thomas. 1991. „Replies”. W: *Peter Geach: Philosophical Encounters*, red. Harry A. Lewis, 247–306. Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.
- Hanna Robert. 2017. „Wittgenstein and Kantianism”. W: *A Companion to Wittgenstein*, red. Hans-Johann Glock, John Hyman, 682–698. Chichester: Wiley Blackwell.
- Ingarden Roman. 1922. „Spór o istotę filozofji”. *Przegląd Warszawski* 2/4(14): 161–172.
- Kamiński Stanisław. 1969. „O roli środków instrumentalnych w poznaniu fizycznym i filozoficznym” [rec. I. Dąmbska, *O narzędziach i przedmiotach poznania*]. *Studia Philosophiae Christianae* 5(1): 185–193.
- Kamiński Stanisław. 1977. „[Rec.] I. Dąmbska, *O konwencjach i konwencjonalizmie*”. *Roczniki Filozoficzne* 25(1): 152–155.
- Kamiński Stanisław. 1984. „Profesor Izydora Dąmbska jako filozof nauki”. *Zeszyty Naukowe KUL* 27(1): 17–28.
- Kleszcz Ryszard. 2013. *Metoda i wartości: Metafilozofia Kazimierza Twardowskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kotarbiński Tadeusz. 1921. „O potrzebie zaniechania wyrazów »filozofia«, »filozof«, »filozoficzny« i t.p.” *Ruch Filozoficzny* 6(6–7): 81–86.
- Kuliniak Radosław, Mariusz Pandura, Łukasz Ratajczak (red.). 2023. *Izydora Dąmbska (1904–1983): Mądrość i prawda*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Lepore Ernie, Matthew Stone. 2015. „David Lewis on Convention”. W: *A Companion to David Lewis*, red. Barry Loewer, Jonathan Schaffer, 315–327. Chichester: Wiley Blackwell.
- Lewis David. 2002. *Convention: A Philosophical Study* [1969]. Oxford: Blackwell Publishers.
- Lewis Stephanie R. 2015. „Intellectual Biography of David Lewis (1941–2001): Early Influences”. W: *A Companion to David Lewis*, red. Barry Loewer, Jonathan Schaffer, 3–14. Chichester: Wiley Blackwell.
- Łuszczewska-Romahnowa Seweryna. 1977. „Teoria wiedzy Kazimierza Twardowskiego”. W: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 3, red. Barbara Skarga, 86–125. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Orbik Zbigniew. 2018. *Filozofia Izydory Dąmbskiej*. Gliwice: Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Perzanowski Jerzy. 2001. „Izydora Dąmbska – filozof niezłomny”. W: *Izydora Dąmbska 1904–1983: Materiały z sympozjum „Non est necesse vivere, necesse est philosophari”, Kraków, 18–19 grudnia 1998 r.*, red. Jerzy Perzanowski, 11–112. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Rechlewicz Wojciech. 2015. *Nauka wobec metafizyki: Poglądy filozoficzne Kazimierza Twardowskiego*. Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Stróżewski Władysław. 1978. „Profesor Izydora Dąmbska jako historyk filozofii”. *Ruch Filozoficzny* 36(2–4): 109–115.

- Stróżewski Władysław. 2009. „Philosophari necesse est” [1983]. W: *Rozum – serce – smak: Pamięci Profesor Izydory Dąbskiej (1904–1983)*, red. Jerzy Perzanowski, 23–30. Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum i Wydawnictwo WAM.
- Szubka Tadeusz. 2009. *Filozofia analityczna: Koncepcje, metody, ograniczenia*. Wrocław: FNP i Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Woleński Jan. 1978. „O pracach Izydory Dąbskiej z zakresu logiki”. *Ruch Filozoficzny* 36(2–4): 117–120.
- Woleński Jan. 2023. *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska* [1985]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Streszczenie

Znakomita przedstawicielka filozofii polskiej XX wieku Izydora Dąbska (1904–1983) była myślicielką o wyjątkowo szerokich zainteresowaniach. Do obszarów jej badań należały między innymi epistemologia i metodologia filozofii, czyli metafizologia w ścisłym tego słowa znaczeniu, a także wybrane postacie i nurty współczesnej filozofii analitycznej. Prace Dąbskiej z tego zakresu pozwalają w miarę precyzyjnie określić jej własne stanowisko metafizologiczne i stosunek do analitycznej tradycji filozoficznej. Była ona zwolenniczką umiarkowanej postaci filozofii lingwistycznej i umiarkowanego rekonstrukcjonizmu, co łączyła z istotną rolą poznawczą i egzystencjalną przypisywaną filozofii. Z tego punktu widzenia celnie krytykowała niektóre idee metafizologiczne Koła Wiedeńskiego i Ludwiga Wittgensteina. Jako wytrawna badaczka kategorii konwencji i konwencjonalizmu umiała odpowiednio ocenić filozoficzną teorię konwencji Davida Lewisa.

Słowa kluczowe: David K. Lewis, filozofia analityczna, filozofia lingwistyczna, filozofia naukowa, Izydora Dąbska, Koło Wiedeńskie, Ludwig Wittgenstein, metafizologia

Izydora Dąbska and Analytic Philosophy

Summary

Izydora Dąbska (1904–1983) was an outstanding Polish philosopher of the 20th century. She was a thinker with exceptionally wide interests. Her research areas included epistemology and methodology of philosophy, i.e. metaphilosophy in the strict sense of the word, as well as selected figures and trends in contemporary analytic philosophy. Dąbska's works in this field allows one to identify and describe her own metaphilosophical position and attitude towards the analytic philosophical tradition. She was an advocate of a moderate form of linguistic philosophy and of moderate reconstructionism, which she combined with the utmost importance of philosophy and its cognitive and existential role.

From this point of view, she accurately criticized some of the metaphilosophical ideas of the Vienna Circle and Ludwig Wittgenstein. As a knowledgeable researcher of categories of convention and conventionalism, she was able to appreciate and evaluate David Lewis' philosophical conception of convention.

Keywords: David K. Lewis, analytic philosophy, linguistic philosophy, scientific philosophy, Izydora Dąmbska, the Vienna Circle, Ludwig Wittgenstein, metaphilosophy